

Diana Lelonek

Byliśmy, jesteśmy, będziemy

Witaj przybyszko. Zapraszamy cię do uczestnictwa w celebrowaniu odsłonięcia naszego pomnika. Zapraszamy do podróży po naszym nie-miejscu, multiprzestrzeni wielu czasów i wielu istnień. Jesteśmy wielością, strukturą mnogą i nieskończenie zróżnicowaną. Zawsze w sieci relacji. Zawsze w powiązaniach i nigdy osobno. Tak byliśmy, tak jesteśmy i tak już pozostaniemy.

Nie sposób do nas nie dotrzeć. Jeżeli myślisz, że jesteś w tym wszystkim sama to jesteś w dużym błędzie. Zapraszamy cię więc do nieskrępowanego dzielenia się swoimi atomami. Nie zapominaj, że są tobą tylko przez chwilę. Codziennie zamieniają się miejscami z atomami innych istnień. Skorzystaj więc z tego i zapoznaj się z nami. Wymieńmy się, to bardzo przyjemne, tak bez planu rozpułwać się w wielości. Tak bardzo cieszymy się, że do nas trafiłaś. Jesteśmy wielogłosem otwartym na to byś nas poznała, byś się w nas zanurzyła, tylko wspólnie możemy rozpocząć tę podróż. Dotknij i przetransferuj atomy z jednej formy w drugą, ciesz się płynnością swojego ciała i jego nieustaną zmiennością.

Tu, w tym punkcie, przy pradawnym głazie zaczyna się niehumanitarna prehistoria Przeróbki... Nawet my nie znamy początków tej opowieści. Czy głaz, który widzisz trafił tu już 10 tysięcy lat temu wraz z cofającym się lodowcem, dokładnie wtedy, gdy przestrzeń obecnej Przeróbki po raz pierwszy wyłoniła się spod lodu w procesie globalnych zmian klimatu? A może głaz ten trafił tu później, uwikłany w ciąg nie do końca jasnych urzędniczych decyzji, przeniesiony z powodu nowej inwestycji czy też nowego parkingu?

Jedno jest pewne – stoisz właśnie w miejscu mocy, kumulacji materii, miejscu fermentu i styku czasoprzestrzennych połączeń. W pozaludzkiem Centrum Badań nad Ruchem Materii i intergeologicznych eksperymentów. Miejscem transgresji i nieoczywistych spotkań ludzkiego z nie-ludzkiem. Wytworem ekstraktywizmu surowców i nadprodukcji przedmiotów, skupiskiem roślinnych wygnańców, bagiennych istot. Miejscem niedopuszczalnych sojuszy toksycznych substancji, kiełkujących nasion, starych lodówek i telewizorów.

Ludzie zwykli nazywać to zasobami. Zasoby są, lecz zazwyczaj się kurczą. Najczęściej są na wyczerpaniu. Ten niezwykle ruchliwy obieg materii, który nazwano rynkiem (i którym podobno rządziła niewidzialna ręka), jest o lęku i jest o wyczerpaniu. Chcesz czy nie czujesz ten lęk, wiesz o nim, gdy patrzysz w ekran, gdy oświetla cię niebieskie zimne światło. Co będzie gdy przestanie płynąć prąd, gdy już nie będzie czego spalać, czego emitować?

Co będzie, gdy to się stanie? Gdy ta opowieść stanie się ponownie o stanie spoczynku, o trwaniu i o powolnej fermentacji. Gdy zacznie być o odkładaniu, a nie o spalaniu... Pozwólcie sobie na odkładanie się. Niech trwają, niech się odkładają, niech się fałdują. Fałda niech się stanie, wielkie fałdowanie.

A Jak już zabraknie tych wszystkich pradawnych istot, którym nie pozwolono w spokoju spoczywać we właściwych im warstwach geologicznych ziemi, kiedy już wszystkie zostaną spalone? Co wtedy się stanie? Wyobraź sobie, czym będzie Przeróbka bez eksploatacji, bez wydobywania, bez surowców i bez ich eksportu.

To wszystko, co czujesz jest o wyczerpaniu. Kiedyś ten proces, który nazywano wzrostem, był jedynym kierunkiem, w który wierzono. My preferujemy inny rodzaj wzrostu, wzrost w rytmie odkładania się warstw kompostującej materii, która najpierw jest płynna, a potem zamienia się w skałę. Chcemy w naszych życiach i w naszych po-życiach więcej takiej alchemii. Jeżeli do niedawna wierzono we wzrost, to my wierzyliśmy w wielką dekompozycję.

Jesteś właśnie w miejscu skumulowanej fermentacji. Spójrz wokół. To jest prehistoria i trzewia Przeróbki. To miejsce jest o kumulacji materii, której nikt nie potrzebował. Tej materii, z którą za bardzo nie wiadomo, co zrobić. Która, gdy nie jest użytecznym zasobem, nazywana jest odpadem. To miejsce kumulacji zasobów, które nie zmieściły się w obiegu. To miejsce przechowywania. Spizarnia plastików i surowców wtórnych, może kiedyś ktoś jeszcze zechce je przetwarzać.

To miejsce to przestrzeń kumulacji upadków ale też i przede wszystkim porastania, przerastania, obrastania i współ-stanowienia, nieustannego ruchu. Być może tego nie widzisz na pierwszy rzut oka, ale to miejsce jest miejscem pulsującym pre-życiem, prapoczątkiem nowych istnień, nowych znaczeń i nowych przestrzeni. Miejscem fermentowania i nieustannego przetwarzania się.

Wielki słup energetyczny otacza bagienny teren, to miejsce mocy, woda jest tu zielona, a hałdy węgla czarne. Prąd jest we wszystkich żywych istotach i nie pochodzi z paliw kopalnych, a z ciepła żywych tkanek, które chcą tylko przetrwać to razem.